

Notoryczny kłamca

Ataki na prezydenta Andrzeja Dudę ze strony premiera Donalda Tuska nie powinny nas dziwić, co nie znaczy, że nie powinny nas oburzać. Udział Tuska w obaleniu pierwszego niekomunistycznego rządu Jana Olszewskiego, w 1992 roku, niestety nie zahamował kariery politycznej tego polityka, założyciela Platformy Obywatelskiej.

Wręcz przeciwnie. To był start do dalszych sukcesów zwieńczonych kierowaniem aż trzema rządami, najdłużej ze wszystkich premierów, i ważną posadą w Brukseli.

Środowiskom postkomunistycznym, którym w dużym stopniu zawdzięcza władzę, dał szansę na polityczne wpływy w interesie moskiewskiego hegemonu. Dziś wspólnie z Tuskiem mogą wreszcie powrócić, jak za komuny, do antyamerykańskiej retoryki, niby w obronie zdradzonej Ukrainy, a w zasadzie w proteście wobec antylewicowego, czytaj antykomunistycznego odrodzenia się Ameryki. Ponadto sojusz z komuną Tusk rozszerzył na sojusz z chamstwem i pospolitą hołotą – jak słusznie pisał prof. Andrzej Nowak.

Donald Tusk miał też aspiracje prezydenckie, ale jego przegrana w 2005 roku z Lechem Kaczyńskim, o ponad milion głosów, spowodowała jego wielką traumę, a w zasadzie chęć zemsty, która objawiała się w stałym podważaniu konstytucyjnych prerogatyw prezydenta i prymitywnym atakowaniu i ośmieszaniu go jako człowieka.

Zamach w Smoleńsku na polskie niepodległościowe elity umożliwił Tuskowi nawiązanie z Rosją nowych przyjacielskich relacji.

Niestety z chwilą objęcia trzeciego premierostwa w grudniu 2023 roku Tusk powrócił do deprecjonowania roli prezydenta Andrzeja Dudy w Państwie. Można by mnożyć przykłady, ale szczególnie ostatni zasługuje na uwagę. Andrzej Duda był pytany przez dziennikarza TVN24 o jego reakcję, jeśli Donald Trump powie: „Chcecie wojsk w

Polsce, oddajcie mi swoją miedź”. „Nie ma takiej sytuacji”, odpowiedział Andrzej Duda, a dociskany, czy nie obawia się tego, wyjaśnił, nie pozostawiając żadnych wątpliwości, że Polska jest odpowiedzialnym sojusznikiem, że to Ameryka ma raczej zobowiązania wobec Polski i że takiej sytuacji nie będzie. Co napisał na X Donald Tusk? „Publicznie wyrażona przez pana prezydenta Andrzeja Dudę sugestia, że moglibyśmy oddać naszą polską miedź Amerykanom za ich wsparcie, to jednak krok za daleko”. Kłamstwo i manipulacja – odpowiedział prezydent Andrzej Duda.

Czy Donald Tusk jest notorycznym kłamcą? Przykładów jego kłamstw nie sposób się doliczyć. Tylko kilka, w skrócie. Jedno ze starszych: „my tego gazu z Norwegii to tak dużo nie potrzebujemy”, „Mur na granicy z Białorusią nigdy nie powstanie”. Powstał. Gdy był w opozycji: „uchodźcy to biedni ludzie”, gdy rządzi: „powadzona jest przeciwko Polsce wojna hybrydowa”, gdy walczył o elektorat: „paliwo będzie po 5.19” (miał osobiście o to zadbać), „wprowadzę kwotę wolną od podatku”, (nie wprowadził). Będąc w opozycji ogłosił: „100 konkretów w sto dni”. Po ponad roku rządów zrealizował tylko 13. Na spotkaniach z wyborcami krzychał, że: „Trump jest od 30 lat sowieckim agentem KGB”, a gdy mu to przypomniano, łgał: „ja nic takiego nie mówiłem”. Już po objęciu władzy oskarżał: „PiS ukradł 100 mld złotych”, tymczasem Krajowa Agencja Skarbowa ogłosiła, że „postępowania wyjaśniające dotyczą sumy 5 mld zł”.

Warto przypomnieć tym wszystkim zafascynowanym Tuskiem, jak w 2007 roku, kiedy obejmował władzę po raz pierwszy, w swoim przemówieniu sejmowym aż 34 razy użył słowa „zaufanie”. A w przemówieniu sejmowym 13 grudnia 2023 roku powtarzającą się stale frazą była: „wspólnota”, „wspólnota narodowa”.

Czy notoryczny kłamca może budować zaufanie, a tym bardziej wspólnotę narodową? Człowiek, który o swoich przeciwnikach politycznych mówi: „chleją, biją swoje kobiety”, „PiS to patologia i sitwa”, „ta władza (o PiS) promuje przemoc”, „tam gdzie najwięcej przemocy, alkoholu i cierpienia polskich dzieci, to symbol czasów pisowskich w Polsce”, „PiS to absolutne zło”, „dojenie ojczyzny”, „stajnia Augiasza”. Kim w zasadzie jest notoryczny kłamca? W literaturze fachowej notoryczny kłamca jest określany jako mitoman. A mitomania to jedno z psychicznych zaburzeń osobowości. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest trudna nawet dla wykwalifikowanych psychologów. W raporcie Instytutu Badań Wariograficznych czytamy: „notoryczne kłamanie może być niesłusznie zdiagnozowane u osób zmagających się z urojeniami lub też schizofrenią”. Psychologowie są przekonani, że patologiczny kłamca kłamie bez żadnego powodu, że wynika to wyłącznie z wewnętrznych pobudek, które nie są bliżej określone. Poza tym notoryczny kłamca w swoich wypowiedziach ignoruje dokonania innych ludzi. Mitoman, jak stanowi raport, „w ramach samooszukiwania zaczyna tracić kontakt z własną tożsamością”. I wtedy na oczach milionów ludzi zaczyna obierać ziemniaki, albo krzyżeć do kamery: „łyso wam”.

Wojciech Reszczyński

332 wSieci 10.03.2025

www.wojciechreszczyński.pl